

NA PRZYKŁADZIE TARNOWSKICH „AZOTÓW”...

„Przemysł da — przemysł odbierze” to tytuł artykułu T. Domalewskiego zamieszczonego 12 października 1971 r. w „Dzienniku Polskim”.

Stwierdziwszy nie ulegający kwestii fakt, że „produkować się musi, planów nikt nie zmniejszy ani o złotówkę”, oraz że „równocześnie nie powinno być zanieczyszczeń w odprowadzanej na zewnątrz wodzie czy w wałącym z fabrycznego komina dymie — autor stara się prześledzić, na przykładzie Zakładów Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie, wzrost zanieczyszczeń będących naturalną konsekwencją wzmożonej produkcji „Azotów” oraz wielu innych zakładów, a także to, co w ochronie środowiska uczyniono.

Jakie wnioski zawiera ta publikacja?

„Nakłady na gospodarkę ściekową... są mocno nie wystarczające. Dyrekcja alarmowała o tym już w momencie zapadnięcia decyzji o budowie Tarnowa II. Stwierdzono, że trzeba budować również w gwałtownym tempie urządzenia oczyszczające. Centralne decyzje nie były jednak wtedy dla miasta ani okolicznych rzek łaskawe... W aktualnych warunkach... wybudowano wewnętrzne oczyszczalnie dla ścieków cjanowych i innych, w 1973 r. Hydrobudowa ma rozpocząć budowę grupowej oczyszczalni... będzie ona jednak ledwie przysłowiową czystą kroplą w zanieczyszczonej rzece”...

Analizując sprawę produkcyjnych pyłów (200 tys. ton w 1975 r.), czy wykorzystanie ogromnych ilości wapna pokarbidowego, powstającego przy produkcji acetylenu w ilości 100 tys. ton rocznie — autor przypomina:

„Aby jednak odpady były wartościowym surowcem — konieczne są inwestycje. Wiadomo, że gospodarce krajowej — w sumie — przyniosłyby znaczny pożytek. Nie wiadomo jednak, kto ma być tu inwestorem i kiedy. W przyszłości każdy „producent” odpadów zobowiązany będzie zająć się nimi do końca. Dziś — niestety, jeszcze nie”.